

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.
Dziennik Pozański
Cena ogłoszeń (inzeracji):
Dziennik Pozański
Cena ogłoszeń (inzeracji):

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchoi pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów...

Wrocławiu: Jenke & Saraghausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarnia i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują) przedpłata...

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi od 1 lipca 1870 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Szwajcaryi 25 franków...

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAŃ, 20 czerwca.

Wiadomości ważniejszych z polityki zagranicznej i dziś nie ma żadnych. Cesarz Napoleon wyzdrowiał, król Wilhelm wyjeżdża do Ems.

Sprawa kolei St. Gotarda, która tyle narobiła hałasu, zbliża się do stanowczego rozwiązania. Rada związkowa szwajcarska, jak zawiadania Ind. Belge, upoważniła swego reprezentanta w Berlinie...

Agitacja rewolucyjna we Włoszech zaczyna słabnąć. Rząd florencki na rozległą skalę rozbraja gwardyę narodową w całym królestwie...

Augsburgska Allg. Ztg. w korespondencji z Bukaresztu zwraca uwagę na ciągłe zatargi władz rumuńskich z poddany mi austriackimi...

zajęcie przybierze charakter europejskiego starcia. Na takie dictum acerbum minister Epureano, po naradzeniu się ze swoimi kolegami...

Szkoła Różnicza Imienia Haliny w Żabikowie.

„Nic zgrubniejszego dla społeczeństwa — jak łudzenie samego siebie próżnią słów i pozorów,“ ostrzeżał swych współziomków przed laty dwudziestu eksminister Guizot...

Dopełniając z obowiązku części pierwszej zadania naszego, wypełniamy z przyjemnością i po ciechę część jego drugą...

Różnicza Imienia Haliny, która wkrótce ma być otworzoną w Żabikowie pod Poznaniem, własności hr. Augusta Cieszkowskiego. Wypowiedzieliśmy imię, znane zaszczytnie w długim szeregu prac narodowych...

planów i związaniu stowarzyszeń, więcej nieraz na poczuciu dobrej woli aniżeli na obrachunku ścisłym sił polegająca, zrażała nas niejednokrotnie...

Chleb bez soli.

Powieść

z czasów rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej

przez

Jana Zacharjasiewicza.

Ciąg dalszy. Zobacz numer 53, 54, 55, 56, 65, 68, 69, 71, 73, 76, 79, 82, 85, 87, 88, 90, 92, 94, 96, 100, 102, 105, 108, 113, 115, 116, 117, 118, 119, 123, 124, 125, 126, 127, 130, 131, 182 i 187.

XIV.

Szucki z dziwnym uczuciem siedział przy Korwinem. powiadanie nieznanego szlachcika sprawiło na nim bardzo przykre wrażenie. Jakkolwiek nie wierzył, aby Krystyna miała przyjąć afekt jakiegoś grafa...

Najprzód już sama stolica rzymsko-niemieckiego państwa, ośniewający przepych, ogromna różnica ludzi bogatych od biednych, wszystko to sprawiło na nim jakieś smutne wrażenie. Śród gór rodzinnych, w obozie rówieśników był przecież czernis, tutaj zmalał i znikł do szczeru w obec siebie samego!

światny i piękny nie omami czasem kobiety, chociażby miała w sobie serce bohaterki?..

Takie smutne myśli przechodziły przez głowę Szuckiego, gdy Korwin rozpoczął swoją przemowę do szlachty. Ta zbudziła go i odjęła mu na chwilę czarne jego widma z przed oczu. Wspomnienie umierającej ojczyzny zwiłyżło mu nawet oczy i smutek jego osobisty smutkiem publicznej sprawy przykryło.

Idąc przez bogato ozdobne komnaty wróciła dawna bolesna myśl jego, że jest ubogim. Za każdym krokiem widział wielki kontrast tego, co go otaczało w tej chwili z jego marzeniami... Westchnął i szedł dalej!

Korwin zatrzymał się w dużej sali, z całym przepychem ozdobionej. Obrzynie zwierciadła okrywały ściany, adamaszkowe zastony wisiały w okien. Podłoga była nakryta drogim dywanem, krzesła aksamiitem wybite.

Niejaki czas patrzył Korwin na Szuckiego, jakby chciał wiedzieć, jakie wrażenie sprawi na nim to bogactwo. Potem uśmiechnął się z zadowolaniem widząc, że Szucki jako fantazya coraz więcej traci i rzekł do niego:

— Mości Szucki, chciałem z Waszmością pomówić o pewnej sprawie, która nas obu obchodzi. Wiem ją dobrze, po co przybyliście do Wiednia. Myślałem, że czas i oddalenie wrócać wam napowrót rozsądek, którym się rządzić powinien każdy poczciwy człowiek.

— Jak to Mości panie Korwinie, ował się Szucki, — podnosząc głowę do góry. Któż poczciwość moją może tutaj naruszać?

— Otóż najlepiej będzie, jeśli ją tam sądzić będziemy!

— Tego właśnie nie chcę, chociaż właściwie tak być powinno... Sądzę, że ta sprawa przy ziemijszej rozprawie z obopólną korzyścią da się załatwić. Ale trzeba przedewszystkiem, abyś Waszmość spokojnie słuchał.

— Tylko jedno słowo! Verbum nobile, że mi Mości Korwinie szczerze na to odpowiedzieć!

— Żaden z Korwinów nie ukrywał swoich myśli! Powiem co chcę — verbum nobile!

— Gdzie jest obecnie Krystyna, i czy ma iść za jakiegoś grafa czy księcia cudzoziemca?

— Korwin zagryzł usta i patrzył chwilę na Szuckiego w milczeniu. Potem ował się:

— Krystyna jest obecnie w Rzymie albo w Neapolu, dokąd dla słabego zdrowia kazano ję wyjechać. Co się zaś tyczy owego grafa czy księcia... o tém bliższych wiadomości nie mam. Coś tam... coś tam się robi, jak mi w ostatnim liście pisał Staroscina... Książę ma być z włoskiej rodziny Garcia...

Szucki pobrał na twarzy i zachwiał się. Korwin miledzał chwilę patrząc na niego.

— Przy tém wszystkiem, mówił po chwili Korwin, pomyśl sobie Waszmość, czy byłaby to uczciwość odbierać kobiecie stanowisko, które się ję majątkiem i urodzeniem należy? Czy chcesz ją Waszmość z tego oto przepychu (tu wskazał ręką wkoło sali) wyrwać gwałtem i przeniesić do pustych i ciemnych ścian swojej zagrody?..

Szucki spuścił głowę na piersi i westchnął głęboko. Czuję, że pod powieki lzy mu się cisną... Korwin mówił dalej:

— Powiedz sam Waszmość, czy byłoby to uczciwością wierzyć, że ona w tój ubogiej zagrodzie waszej byłaby szczęśliwa... że nie zapragnęłaby nigdy tego otoczenia, w którym się urodziła i wyrosła?..

— Dwie lzy puściły się z oczu Szuckiemu. Dziwny ból uczył teraz w piersi swojej!

— Lecz ja wiem, mówił dalej Korwin, wiem jak

sobie całą rzecz układacie. Powiadacie sobie, że ona ma znaczny majątek, i że ten majątek wystarczy, aby na nim żyć wygodnie i dostatnio... Ale czyż Waszmość nie zwróci na to uwagi, co sąsiadzi i świat cały o takim człowieku mówią, który sam będąc zarem, ukołił sobie żonę z posagiem, aby ta go karmiła? Czy nie wiesz Waszmość, co za pogarda przywiązuje się do tego człowieka, o którym mówią, że majątek jego jest majątkiem „fartuskowym“... Podobnych myśliwych jest u nas bardzo wiele, ale wszystkich potępiła opinia publiczna... Czy chciałbyś Waszmość do nich należeć?..

Szucki odskoczył na te słowa i zbladł jeszcze więcej, niźli na wiadomość, że Krystyna za księcia idzie.

— Jaktol! zawołał cały drżący, kłóżył śmiało mnie posądzić, że ja tylko za fortuną tutaj gonię?..

— Mówiłem, że opinia publiczna takby sądziła... A trudno, żebyś Waszmość chciał ją inaczej przekonać. Krystyna ma fortunę, fortuna ta jest znaczna — cóż z nią zrobić do katala!

— Mości Korwinie, odparł po chwili Szucki, zadałem mi cios najboleśniejszy z tój strony, z której się najmniej spodziewałem! Chciałbym być w tój chwili Krezusem, albo żeby Krystyna była najuboższą z niewiast!

— A gdy ani jedno ani drugie być nie może?

— Powrócę w góry i tam spokojnie oczekiwać będę co Bóg da! Wierzę, że Krystyna wierna swiom słowom pozostanie, wierzę, że ją kiedyś w życiu ujrzę — wtedy niech ona sama wyda wyrok w sprawie naszej! Wyrok ten przyjmę i zamiknę!... Być może, że i serce moje zamiknę wtedy...

— Czas i przestrzeń, to jedyny w takiej chorobie medykament! odparł z nieznacznym uśmiechem Korwin i wyprowadził Szuckiego napowrót do zgromadzonej szlachty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nictwa i w ogóle gospodarstwa jest rzeczywistym jego zadaniem, a bodaj w przyszłości będzie i jego zadaniem. Rząd królewski, którego wysłanie w osobie wyższych urzędników patrzali na wystawę nasze rolnicze w Gostyniu, Szamotułach, Pleszewie, i niedawno temu w Koscianie, przekonał się zaiste, że Towarzystwa nasze rolnicze na serwo zajmują się pracą gospodarczą; ile nam jeszcze na tym polu niedostaje, ile nam z wyteżoną usilnością pracować należy, aby dorównać korzystniejsi położonym rolnikom innych prowincji, wiemy aż nadto dobrze; świadomi najlepiej potrzeb naszych, szukamy dróg i środków do ich zaspokojenia. Czujemy jak najmocniej brak szkoły rolniczej, której w obrębie monarchii jedyne Księstwo nasze jeszcze nie posiada; nie żądamy na teraz ani uniwersytetów, ani wysokich i kosztownych zakładów, nie żądamy chwilowo żadnych subwencji, nic, jak proste przyzwolenie na otwarcie szkoły rolniczej, którą kraj nasz, choć niezamożny, w poczuciu gwałtownej potrzeby własnej siły i ofiarnej groźm podtrzymywać będzie. Sądymy, że pan prezes naczelny, sam właściciel rozległego majątku, tem łatwiej wyrozumie kłopotliwe położenie rolników w ogóle, uwzględni mianowicie i potrzeby naszego rolnictwa a poważnym usiłowaniami naszym ku podźwignięciu krajowego gospodarstwa pożądanego i należnego udzieli poparcia.

Z naszej strony pragniemy najusilniej rychłego otwarcia szkoły, życzym najszerzej powodzenia usiłowaniam zarządu w spełnieniu tem woli i uchwały Towarzystwa centralnego rolniczego. Otwarcie szkoły rolniczej będzie spełnieniem tyloletnich gorących pragnień społeczeństwa naszej, będzie zadaniem i rekojmnią pomyślnego w przyszłości rozwoju krajowego rolnictwa, a dla społeczeństwa naszego pozostanie świadectwem, pełnym chluby i pociechy, że nie tylko w chwilowym porwywie rozległe stawiać programy, ale je zbiorowemi sił z cierpliwym statkiem i wytrwałością wykonać potrafi.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył potwierdzić uskuteczony przez akademią nauk wybór profesorów Hermanna Helmholtza i Gustawa Roberta Kirchhoffa w Heidelbergu na członków zamiejscowych akademii.

PRUSY.

* Berlin, 19 czerwca. Wedle programu podróży miał Najjaśniejszy Pan wyjechać dziś wieczorem po godzinie 11 z Berlina a stanąć w Kassel jutro rano krótko przed 7. Z Kassel wyjedzie tegoż dnia o 11 godzinie przed południem, z Gießen o godzinie 1 minut 30, w Wetzlar o godzinie 1 minut 52 z południa a w Ems stanie o godzinie 3 minut 40. Podczas całej podróży nigdzie nie będzie żadnego przyjęcia. Jak słychać, przeznaczył JKMość dla pogorzalców carogrodzkiej z funduszu koronnego 20,000 franków.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, że minister wojny generał Roon przedsięwziął zamysłą podróżą za ułopem podróz, jest wedle Kreuz Ztg nie prawdziwą; p. Roon udaje się obecnie często i ile razy tego dozwalają sprawy rządowe na pobliższe Tve dobra Gütergutz pod Peltowem. — Minister domu królewskiego p. baron Schleinitz udał się wraz z małżonką swoją do Stramburka.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 18 czerwca. Jakkolwiek różne są pragnienia i żądania, jakie objawiają się w programach i na zebraniach wyborczych, to jednak zakonstatować można, że bez wyjątku prawie podnoszą głos, żądający pojedynania i pokoju na wewnątrz. Ludność przeto we wszystkich warstwach swoich oddaje się myśli urzeczywistnienia, tego, co rząd obecny wziął sobie za najwyższe i najpierwsze zadania, a w obec tego już zupełnie jasno występującego objawu, który tak stronnictwo „starych“ jak „młodych“ uwzględnić będzie musiało, wszystko inne zdaje się żadnego zgoła nie mieć znaczenia. Skoro zaś cele są jednakie, skoro porozumiamy się, że cele te osiągnięte być muszą, natenczas dzieło samo w połowie już jest dokonane, wtedy musi znaleźć i odkryje też przysła rada państwa środki i drogi, na których z pominięciem w razie potrzeby mrzonek prawno-państwowych odmierzy narodowości każdą miarą słuszną i nada jej i zapewni te prawa, które tylko w różnych prawach wszystkich innych narodowości znajdują swe ograniczenie.

Co się zaś tyczy szczegółów zebrań wyborczych, zaznaczyć tu nam wypada fakt nie małego znaczenia, że kiedy na jednym z nich wystąpił jeden z najznakomitszych członków dawniej rady państwa p. dr. Schindler, starający się o mandat poselski w jednym z okręgów Wiednia, który już 9 lat bez przerwy reprezentuje, pojedynczo ozrykali na rzecz jego wznieszone zagłoszone zostały sykanem ogromnym i że oskarżeniu, iż mandat do r- dy państwa większa część reprezentantów ludowych użyła w interesie swoim prywatnym, dano wyraz zupełny i jasny. Pewnym więc być się zdaje, że dr. Schindler obrany nie zostanie.

Zwolennicy programu Rechbauera, których liczba wzrasta z dniem każdym i którzy cieszą się poparciem ministerstwa hr. Potockiego, żądają, aby ich panów zamienioną została w „izbę krajów“, w reprezentację sejmów krajowych, by w ten sposób uzyskać organ urzędowy dla interesów pojedynczych krajów i narodowości, któryby zrównoważył wpływ centralizujący wychodzący z wyborów bezpośrednich reprezentacji ludowej. „Starzy“ podnoszą wprawdzie, że do tak zasadniczej zmiany konstytucji przedewszystkiem potrzebnym jest przyzwolenie samy izby panów, i że takowa z trudnością zapewne zawyrokuje podobne zniewiecenie samy siebie; lecz „młodzi“ natomiast, którzy pod nazwiskiem „stronnictwa postępowego“ występują przeciw zwolennikom dawniej większości rady państwa, zauważają słusznie, że leży przeciw w mocy rządu utworzyć przychylniejszą i gotowszą do ofiar większości w izbie panów przez powołanie nowych do niej członków, Jakkolwiek bądź, spory ztąd powstałe dość są głębokie i gwałtowane a ostatecznym ich powodem jest większa lub mniejsza gotowość do koncesji dla żądań rożnaitch narodowości.

Doniesienie Karlsruher Ztg — pisze ztąd korespondent augsburskiej Allg. Ztg — o charakterze naruszenia granicy ze strony wojska pruskiego nie było

dokładne. W rzeczywistości miało to naruszenie miejsce bez prozenia lub udzielenia odoznego pozwolenia. Lubo zaś z tej strony żadnej mu nie przypisano wagi i uważano po prostu za nieumyślną pomyłkę, wyraził przeciw posesi pruski tych dni w imieniu rządu swego ubolewanie nad tem kanclerzowi, dodawszy zapewnienie, że wszelkie zarządzone środki, by cemuś podobnemu zapobiedz na przyszłość.

Kanclerz państwa podobno już na początku lipca uda się do wód do Gastein.

WŁOCHY.

* Florencyja, 16 czerwca. Na jedném z posiedzeń izby deputowanych wystosował p. Massari, członek prawicy, zapytanie do ministra spraw zagranicznych we względzie zerwania stósunków dyplomatycznych z Portugalią. Odpowiedź ministra pana Visconti-Venosta potwierdziła znane już doniesienie telegraficzne. Wedle tego zaprosił marszałek Saldanha, objawiający ster rządów, wszystkich reprezentantów mocarstw zagranicznych na zwykłe przyjęcie; poseł jedynie włoski nie otrzymał zaproszenia lecz natomiast notę, w której go marszałek zawiadomił, iż nie może z nim urzędowych utrzymywać stósunków z powodu zapatywań, jakie poseł objawił we względzie uskutecznionej zmiany ministerstwa. Równocześnie kazał marszałek przez uwierzytelnionego we Florencyi posła portugalskiego oświadczyć rządowi włoskiemu, że zerwał wprawdzie stósunki z margrabią Oldoini, natomiast jednak wprost z gabinetem florenckim zniósł się pragnie i ma nadzieję, że nieszczęsnym ten wypadek nie zmieni stósunków przyjaznych pomiędzy obu gabinetami. Rząd włoski czekał zrazu na bliższe wyjaśnienia ze strony gabinetu portugalskiego, ponieważ jednak nie nadchodziły, odwołał posła swego z Lizbony, poruczywszy sekretarzowi poselstwa załatwianie spraw bieżących; równocześnie wystosował notę do portugalskiego posła we Florencyi, w której oświadczył, że z powodu postępowania marszałka Saldanha widzi się znievolonym do zerwania z rządem portugalskim wszelkich stósunków.

Do tego przedstawienia rzeczy dodał znowu jeszcze minister spraw zagranicznych, że spodziewa się, iż kroki, do jakich widział się zagnany dla podtrzymania godności Włoch, w niczem nie zmieniają stósunków, jaki pomiędzy obu zaprzyjaźnionemi narodami i spokrewnionemi dwurami istnieje. Poseł Massari objawił potem zadowolenie swoje z odpowiedzi ministra. Mimo to jednak nikt tu sobie w kołach politycznych nie tai trudności położenia. Niestosowny zgoła postęp marszałka Saldanha tłumaczy się nie tylko krytyką, jakiej sobie włoski poseł dozwolił we względzie dokonanego zamachu stanu; lecz ostatni zdaje się skorzystał raczej z nadarzającej mu sposobności do kroków nieprzychylnych, które nie dotyczą państwa włoskiego, lecz włoskiego domu królewskiego i do umiśnienia których nie wystarczył zwykłe środki dyplomatyczne. Z tego naturalnie nie wypływa zaraz, aby spodziewać się należało wojny pomiędzy Włochami a Portugalią. Minęły bowiem już czasy, gdzie Longobardowie i Frankowie prowadzili z sobą wojnę dla tego, że król Longobardów złego miał zięcia w królu Franków.

Zresztą czy to z powodu gorąca, czy z braku mów sensacyjnych coraz rzadziej przychodzą posłowie na posiedzenia sejmowe, zaczem i obrady idą niezwykle spokojnym torem.

HISZPANIA.

* Nie tak krwawo jak pod Maratonem ukończyła się niewola ujętych przez brygantów hiszpańskich pod Gibraltarem Anglików, takowi przeciwnie szczęśliwie ocaleni zostali. Rzec tak się miała: Starszy z dwóch pp. Bonnell puszczony został na słowo honoru przez zbójców, by się wystracił a okup. W Gibraltarze zebrał żądaną sumę 50,000 eskudów, około 34,000 talarów, i złożył takowe w Kadyksie w domu konsula angielskiego. Następnie udał się z towarzyszem do obrzeży pod trzema królami, gdzie ostatni wezwany został, aby u kapelusza zatknął znak pewien i przechodził się po mieście, dopóki nie spotka człowieka z podobnym znakiem. Rzeczywicie towarzysz przebiegał też rzeczywiście przez dłuższy czas ulice miasta, lecz oznaczonego człowieka znaleźć nie mógł, tak iż nareszcie wrócił do obrzeży. W chwili jednak, gdzie wstępował do pana Bonnella do pokoju, wszedł za nim obcy, który niebawem wylegitymował się jako herszt zbójców. Trzech innych jeszcze ludzi, jego towarzysze, przybyło następnie do domu tegoż, a pieniądze przyniesiono następnie na toż miejsce. Herszt rozkazał ludziom swoim, aby takowe ukryli w czerwonych szarpach swoich, a następnie oświadczył p. Bonnell, że kurjer jego posłany zostanie niebawem do Puerto Santa Maria, gdzie nań czekać może. Tymczasem strzegł poimnego piąty zbójca w Jerez. Anglik nie wiedział, gdzie się znajduje. Gdy herszt z ludźmi swymi wszedł do niego, otrzymał najpierw rozkaz, aby pieniądze na pięć równych podzielił części, które pojedynczy członkowie zabrali, a następnie powiedziano mu, kiedy się ma udać do Puerto Santa Maria, by tam spotkać stryjca swego.

Złoczyńcy ci nie długo cieszyli się łupem swoim. Według hiszpańskich bowiem doniesień udać się chcieli na Sewilę do Portugalii; lecz władze ostatniego miasta dowiedziały się o podróży tej, a wysłany przez nie hufiec zandarmów spotkał na gościńcu czterech dobrze uzbrojonych jeźdźców, którzy na głos: „Stójcie!“ gotowali się do oporu. Zacięta potem nastąpiła walka, w której trzech zandarmów otrzymało rany, lecz za to trzech padło zbójców. Nazwiska ich są: José Crespo Linares, Francisco Jimenez i Francisco Espejo. Tylko jeszcze 6000 eskudów znalazłono u nich. I czwartego zbójcę, który zdołał uciec, znalazłono za dni kilka na wpół żywego z głodu, boi żni i zmęczenia w jednej z kryjówek okolicznych gór.

* Nigdy zapewne nie odegrała się na europejskiej widowni politycznej tyle niegodna komedia, jak obecnie w Hiszpanii. Rząd prowizoryczny formalną tu urzędową obławę za kandydatami do tronu; nie raz już sądził, że znalazł go na pewno, alści po niej jakim czasie kandydat mniemany wysuwa mu się znowu z rąk a dawne zabiegi rozpoczynają się na nowo. Musi to naturalnie niekorzystnie oddziaływać na wszystkie stósunki krajowe, podnieca otuchę i nadzieję licznych stronników rzeczywistej polityki a ostatecznie doprowadzić może do nowej wielki bratobójczej.

Główną rolę w tych za kandydatem do tronu gonitwach odgrywa prezes ministerstwa i minister wojny marszałek Prim. To też oczekiwanie było nie małe a zapal nie zwykły, kiedy na jedném z posiedzeń kortezów powstał i głos jego donośny rozlegał się począł po sali posiedzeń, by zduć sprawę z dotychczasowych swoich w tej mierze zabiegów. Treść przemówienia jego podajemy tu w streszczeniu wedle Frankfurter Journal. „Za rzecz uważam stosowną, panowie, — oświadczył tedy — bym reprezentacją kraju zawiadomili o krokach, które rząd przedsięwziął gwoi ostatecznego usu-

nięcia obecnego stanu prowizorycznego. Wszyscy w tém jesteśmy zgodni, że prowizoryum to jest pożałowania godnóm. Nawiasowo jednak dodać muszę zaręczenie, że wolność szwanku i wtenczas nie poniesie, gdyby stan ten trwał jeszcze miał czas niejaki. Co do mnie, odpieram zarazem wszelkie podejrzenie, jakoby miał zamiary ambitne! Lecz wracam do rzeczy. Zaledwo królowa Izabella opuściła była granice państwa, a już uczuto w łonie gabinetu konieczność zastąpienia jej gdoniejszym następcą. Zapukaliśmy w Lizbonie. Lecz w Portugalii panuje nieestety nierozsądne mniemanie, jakoby Hiszpania pragnęła aneksji kraju tego, kiedy za nią iberyjską się oświadcza. Król Dom Fernando, który z razu nie zdawał się być od tego, by przyjąć ofiarę naszą, tak bardzo przestraszony został wypytywającymi z tego przesađu krzykami prasy portugalskiej, że nim rozpoczęte w tej mierze rokowania przybrały były charakter urzędowy, wystosował do nas depeszę, która uniemożliwiła wszystkie dalsze z naszej strony starania. Lecz pierwsza ta próba nie odebrała nam otuchy. Ofiarowaliśmy więc zaowu koronę księciu Aosta. Oświadczył on, że ofiara ta bardzo jest pochlebna, lecz... i owóz drugi zawód. Nie lepiej powiodło się nam z księciem Genui i to zawód trzeci. Gabinet polecił mi tedy, abym u czwartego zapukał kandydata. Dałem mu słowo honoru, że nazwiska jego nie wyjawię. Wszystko kazało się spodziewać, że ofiarowaną mu przyjmie koronę. Już nawet był przysłał pośrednika do Madrytu, który miał ułożyć się o bliższe warunki, kiedy nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły temu. Pośrednik opuścił Madryt, uniósłszy z sobą głębokie wrażenie (pr fundamente impresionado) a kilka dni potem otrzymaliśmy wiadomość złowrogą, że kandydat czwarty na- gale w skutek zaszyłych okoliczności nie może korzystać z ofiary gabinetu. Tak więc zdaje się — kończył marszałek Prim — jakoby niebo w niedoścignionych swych wyrokach chciało tron hiszpański mieć opróżnionym. Nie moja w tém wina i umywam ręce od wszystkiego!“

Tak więc gabinet dalsze będzie musiał przedsięwziąć starania, by wynaleść pomiędzy ksiądzetami europejskimi kandydata, coby tron hiszpański chciał przyjąć.

TURCYA.

* Z Carogrodu otrzymała Corresp. du Nord- Est pod dnem 6 czerwca następujące wiadomości:

Pisałem do was tej nocy z wioski nad Bosforem, dosyć odległej od Carogrodu, gdzie w pewnym interesie wypadło mi przepędzić dzień dzisiejszy. Wiedziałem, że część dzielnicy ormiańskiej stała w płomieniach i wiadomy nam był pożar 60 domów mniej więcej na tak zwanych Wielkich Polach. Ponieważ statki na Bosforze przestają krażyć w niedzielę około godziny 5, nie przeto więcej do naszej wiadomości nie doszło. Dzisiaj rano o godzinie 7, po wysłaniu już pierwszego mego listu na pocztę, dowiedziałem się, że ów pożar wczorajszy, o którym nad Bosforem mówiono, jakby o rzeczy zwyczajnej, był stasziwą kłeską; wszakże nie znano jeszcze szczegółów. Zostawiłem więc wszystko i pospieszyłem do Carogrodu, aby widzieć, słysząc, zajągnąć wiadomości, rozpoznać i mózł was objaśnić. Posyłam wam na przede te słów kilka w ostatniej chwili przed odjazdem kurjera.

W rzeczy samy jest to jedna z kłesek najokropniejszych, najstraszliwszych, najwięcej przerażających; jest to ruina, spustoszenie, które się naraz zwaliło na Perę. W tej chwili nie jeszcze dokładnego nie wiadomo, chyba, że zwaliska piątrzą się na zwałskach, że ogromna liczba ludzi życie straciła, że 5 tysięcy domów spaliło się i pali się jeszcze, że straty liczą się na setki milionów franków, że wszyscy są przerażeni, że wszystko przestaje zajmować w obec tej niezmierniej katastrofy, że składy i giełda są zamknięte, wreszcie że Carogrod struchlał.

Teatr włoski, zakład kąpieli francuskich, dwa szpitale, w których znajdowała się znaczna liczba chorych, bazar, gmach arcybiskupa ormiańsko-katolickiego, szkoła „Braci“, gimnazjum włoskie, gmachy poselstwa belgijskiego, konsulatu włoskiego, ambasady angielskiej itd. stały się pastwą płomieni.

Zamieszanie, przestrasz, twoga są tak wielkie, że mieszkający jeszcze z niczego dokładnie sobie nie zdają sprawy.

Odważyłem się wejść pomiędzy te zwałiska dymiące: gorące, dym, ciała mężczyzn, kobiet, dzieci, zwierząt, psów, kotów, koni itd., ów gryzący zapach ciał zwęglonych, złomy murów grożące pogrzebać ciekawych, krzyki szukających swój rodziny i tych którzy wszystko utracili, przedstawiają widok, od którego krew się ścina w żyłach.

Uważają za cud, że całe miasto nie spłonęło. Rzecz dziwna, ogień, pochłonywszy potężne budowle z kamienia, zatrzymał się przed lichemi domkami z drzewa. Wściekły wiatr północny, a raczej wichur i burza, przeniósł pożar na punkta od siebie odległe. W ten sposób zajął się pałac ambasady angielskiej, otoczony niezmiernym ogrodem. Ogromne iskry, głównie, płonące belki uносиł wiatr jak zapalki.

Sułtan usiłował o północy dostać się na miejsce pożaru, lecz nie mógł dotrzeć tamdotąd. Wielki wezyr, umieścivszy się w Galata-Seraju, kierował pomocą od 4 godziny z rana, lecz wszelkie wysiłki ludzkie daremne były w obec gwałtowności żywiołu niszczącego. Dzisiaj rano o godzinie 6 Aali basza znowu przybył na miejsce pożaru. Obawiano się, aby ogień źle ugaszony nie wybuchł na nowo. Obawa okazała się wazkąże płonąg.

Pojutrze przesyłam wam obszerniejsze szczegóły. Pod dnem 8 czerwca donosi tenże sam korespondent:

Dzisiaj, kiedy o pożarze w Pera powzięto wiele szczegółowych wiadomości, lubo bardzo jeszcze niedokładnych, wrażenie się podwoiło.

Ogień wszczął się w małym kramiku piekarza powyżej kościoła ormiańskiego w dzielnicy Taksim, w pobliżu Valide Czesme. Podsycany drewnianym budynkami tej dzielnicy i silnym wiatrem północnym rozszerzył się pożar z strasziwą szybkością, postępując skokami o 300 do 400 metrów i okalając ostatecznie domy i dzielnice płonące nieprzebytejmi pasmami ognia. W ten sposób tłumaczy się przerażająca rzeczywistość liczba ofiar. Wszyscy, co byli w tych ulicach, po największej części ciasnych, wszyscy, co przechodzili, uciekali, zatrzymywali się dla ocalenia kogos lub czegoś, spalili się lub zadusili. Trupów, do tej chwili znalezionych, i to jeszcze nie w sklepach zawalonych, ani w studnich lub rumowiskach, lecz na ulicach, w podwórzach, na mełej przestrzeni, jaką dotąd z gruzów oczyszczono, jest przeszło 1200. Wszystkie zwałiska zapewniają nieszczęśliwi szukający jedni szczątków ojca, matki lub dziecka, inni okruców swego mienia lub skarbow. Znaleziorno nietylko całe ciała, lecz i kadłuby bezkształtne, ręce, nogi, głowy itd.

Sułtan przysłał żołnierzy, którzy przybywszy bez bagnetu lub pałasza, narażali się na wszystko ajnicnie mogli zrobić. Tulumbadźowie (straż ogniowa) mieli narzędzia,

jako to sikawki, drabiny, haki itd., niedostateczne i zamiaś usiłował ogień odciąć, skoncentrować go, — co zresztą, trzeba przyznać, było niepodobnem — zatrzymali się dla ocalenia tu i owdzie pojedynczych domów. Wszyscy zrobili, co było można zrobić przy takim zarze piekielnym, wprawdzie z mniejszą lub większą skwapliwością lub znajomością rzeczy, lecz z poświęceniem, a zresztą wszyscy lub prawie wszyscy stracili głowę. Ze tulumbadźowie dopełnili swęj powinności, dowodzi wbrew gadaaniu niektórych osób okoliczność, że około 150 z nich straciło życie.

Nazwiska dzielnic spalonych są następujące: Kara Dzehemen, Madzar, Altum Bakal, Kaliondi — Kuluk, Tarla Baszi, Agha Dzami, Kassim Pasza, Szerbet-Hana Sakis Agacz, Karnaula i Anali Czesme.

W ambasady angielskiej ocalono archiwa i srebra rządowe. Sir Elliot stracił własnych kosztowności i przedmiotów za około 10 tysięcy fantów. W gmachu biskupa ormiańsko-katolickiego wszystko spłonęło. Byli tam, oprócz archiwów, nader cenny, znaczne sumy pieniędzy, złożone jako depozyty. Długi czas nie wiadomo, co się stało z księdzem Płuy-n. Schronił on się, wychodząc z niesporów i w ubiorze pontyfikalnym, uciekając przez płomienie, do klasztoru św. Duchy. Z szpitala niemieckiego ocalono 80 chorych; reszta zginęła wraz z tymi, którzy ratowali. Dwóch ludzi unoszących w krzesle sparaliżowanego pogrzebanych zostało przez schady płonące. Konsulaty amerykański, portugalski, włoski spaliły się i ani szpilki z nich nie uratowano. Nie mówię już o domach, zakładach przywrotnych, hotelach, kawiarniach, restauracjach, składach itd. do szczyt zniszczonych. W jednej szkole spaliło się 50 dzieci. „Bracia nauki chrześcijańskiej“ stracili tylko swój zakład.

Kobieta wystrojona, z golą głową i rozpuszczonemi włosami uciekała z krzesłem w rękę, myśląc, że to jej dziecko. Inni rzucali się w płomienie w mniemaniu, że uchodzą niebezpieczeństwem. Sceny takie są bardzo liczne, a bolesniejsze jedne od drugich.

Sułtan kazał urządzić koszary dla pogorzalców, rozbić d a nich namioty i rozdzielać pomiędzy nich chleb, mięso, ryż itd. Imamy otrzymali rozkaz, aby się nie sprzeciwiali umieszczaniu chrześcian w domach, położonych w dzielnicach muzałmańskich.

Strasziwa ta kłeska będzie nauką dla zarządu miasta i dla interesowanych. Dzielnice ludne, domy ściśnięte, naphane w ulicach ciasnych, budynki drewniane, brak wody i organizacji w ratowaniu; wszystko to przyczyniło się do rozszerzenia się pożaru. 60 tysięcy ludzi zostało bez dachu.

Nie mogę wam donieść o niczem innem; dzienniki nie wyszły, z nimik nie można się widzieć i nikt się nie zajmuje sprawami publicznemi ani nie myśli o polityce. Każdy coś stracił, bądź mienie swe, bądź krewnych, bądź przyjaciół.

Telegramy.

Paryż, 19 marca. Constitutionnel ogłasza za bezpodstawne pogłoski, wedle których z powodu stanu zdrowia cesarza wydano przeciwne rozkazy we względzie odjazdu dworu do St. Cloud, dodając, że cesarz cierpi tylko na lekki atak podagry, który nie przeszkodził mu wziąć udziału w posiedzeniu rady ministrów.

Florencyja, 18 czerwca. Komisya senatu dla projektów wojskowych i finansowych przyjęła bez zmiany wnioski izby deputowanych a hr. Menabreg wybrała sprawozdawcą. — Opinions potwierdza wiadomość o zamianowaniu prefekta miasta Torti pana Calenda na prefekta Rawenny. — Walne zebranie towarzystwa monopolu tabaki przyjęło rachunki i wnioszek, aby akcyonaryuszom wyplacono prowizoryczną lub częściową dywidendę, skoro spory pomiędzy rządem a towarzystwem załatwione będą.

Brussels, 18 czerwca. Według Echo du parlament postanowili wszyscy ministrowie na odbytej wczoraj naradzie pódć się do dimisji.

Brussels, 19 czerwca. Moniteur belge donosi: Dowiadujemy się, że ministrowie złożyli wnioszek o dymisję w ręce króla. Według Indépendance belge składać się będzie nowe ministerstwo z pp. De Naeyer, Jacobs, Thonissen, Royer, De Behr i Delcour.

Bukareszt, 18 czerwca. Na senatorów wybrano prawie wyłącznie niezawisłych bojarów i kilku tylko radykałów. W cwbodzie Mehediat wybrany został Kuza senatorem.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POCZNE.

* Poznań, 20 czerwca. Wczorajsza wioska doroczną procesya Bożego Ciała od fary na około Ryńku odbyła się przy pięknej pogodzie i ogromnym napływie pobożnych. Celembrał Jwks. biskup Stefanowicz.

— **Wystawa obrazów** urządzona w domu Tellusa przy ulicy Berlińskiej zasługuje na więcej uwagi, jak dotąd o publicznosci tejżejż doznała. Nie jest to wystawa święta, ani też daje obrazu obecnego stanu malarswa polskiego, ale bądź co bądź skupiła na szczyty obszar kilkunastu ścian płody wielu szacnych dążeń, którym uznania odmówić nie można a które popierać należy przynajmniej: to nasze! A przecież są i okazy, którychby się najlepsza galerya nie powstydziała, mianowicie kilkanascie rysunków Grottgera, którego dzieła poznać, mieć o nich przynajmniej wyobrażenie, powinno być już dziś obowiązkiem każdego Polaka, mającego pretensje do wykształcenia. Wyobrażenia takiego dostatecznie nabyć można z sześć obrazów Litwy, umieszczonych na wystawie. Zwracamy szczególniej uwagę na obraz pierwszy, przedstawiający w genialnym pomysle ducha zniszczenia, przelatującego przez odwieczne puszcze litewskie. Podziwiać tu trzeba, jak małemi środkami artysty wzbudza w widzu obraz tej grozy, jaka na kraj nieszczęśliwy spaść miała i jaką w dalszym ciągu sery przedstawia. — Drugim punktem, który podnieść należy dla zwrócenia uwagi publiczności, jest to, że dzielnica nasza, tak uboga we wszelkie płody sztuki, reprezentowaną jest przeciw przez kilka nazwisk, które każdy powitać powinien najwyższymi sympatjami. Wymieniamy 5. Katarzynę prof. Jaroczyńskiego z Poznania, portret pędzła **Bolsława Łaszczyńskiego**, karton pana Lipczyńskiego przedstawiający Polskę odradzającą się, jednę pastelę i kilka akwarel p. **Krzyżanowskiego** a dwa portrety roboty młodego p. **Kalkstena**, jedynego dziś pewnie w malarstwie reprezentando Prus Zachodnich. Najliczniejszy kontingens obrazów dostawiła Galicya. Nie ma dotąd wprawdzie żadnego z dzieł wielkiego mistrza krakowskiego, którego nazwiska wymieniamy nie potrzebujemy, ale choć słabe wyobrażenia o potęgę jego ducha kompozycyjnego nabrać można z fotografii, przedstawiającej Unię Lubelską. Jest dalej kilka dzieł **Eliasa**, z pomiędzy których wymieniamy udatną postać pana Protazego, krajobrazy **Dembowskiego**, mianowicie: **Zamek Krakowski** i prześliczny widok z **Tatr**; — **Mieckiego** Powrót ze spaceru, obrazek pełen wdzięku i życia. Odkładając dokładniejszy opis wystawy na później, nadmieniamy jeszcze, że rysunki Grottgera już tylko krótki czas zostają na wystawie, a powtórę, że nietylko kilku lubownikom umieścić na niej obraz będąc już własnością prywatną, ale i szanowne Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie udzieliło jej kilka dzieł z galeryi swej. Świeżo nadeszły obrazy pędzla p. **Lewitowicz**, małżonki naszego wieszacza, a między nimi portret Adama Mickiewicza, melowany z natury i przedstawiający poeę już w podziwianym wieku.

* **Dobra Górzno**, własność niegdys księcia Ordynata Sułkowskiego na Rydzynie, które na substancie nabył kapitałista berliński Jakob Pollak za 91,000 tal., przeszły znowu w posiadanie księzącego dzierżawcy w Tworzewicach pana Müllera, który zapłacił za nie bez inwentarza 106,000 tal.

— **Kolej marszajsko-poznańska** dziś utworzoną nie zostanie. Zda się przeto, że zarząd nie wszystkim zarządźk niedostatek, jakim ministerstwo handlu w budowie jej wyka-

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Table listing various commodities like grain, oil, and their prices. Columns include item name, unit, and price.

Gielda berlińska, 18 czerwca.

Usposobienie giełdy było dziś słabe, obrót choć nie obszerny jednak dość ożywiony. Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 98 1/2 plac.

Kurs gotówki i pap. pła.

Kurs gotówki i pap. pła. Pruskie 113 1/2 plac. ldr. 112 plac. suwery 6 24 1/2 plac. nap. 5 12 1/2 plac.

Gielda wrocławska, 18 czerwca.

Zyto: 2000 funt. niżej; na czerwiec i sierpień 49, lip-sierp. 49 1/2, sierp.-wrz. 50 1/2-3/4, wrzesień-paźd. 51 1/2 tal. pl.

KORESPONDENCA REDAKCYI.

Panu Pant. Libeltowi w Oszesowie: Obrazy zostały złożone z art. z Paryża, zatem przed 7 miesiącami u pani dr. Mat.

(Nadesłano)

Biogo skutująca Revaliesciere du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o bogiej skutocności Revaliesciere du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy działaj.

Wiatr zimny, w ostatnich dniach południowy.

W Anglii pomimo posuchy stan oziminy nie wznieca dotąd obawy o przyszłe żniwo i dla tego kupok pszenicy chociaż więcej ożywiony jak dotychczas, jednakowoż nie był tak gorący, jak na wielu targach kontynentu.

W Francji kupok gorący i ceny pszenicy na większą część tamtejszych targów podniosły się o 4 fr. do 4 fr. 50 cent. na 120 kilogram, w przeciągu kilku dni.

Na naszym placu od dawnego czasu nie było tak dobrego kupoku jak w tym tygodniu, gdyż nie tylko wyłącznie w Anglii lecz przeważnie w Francji otrzymano wiele rozkazów.

Zyto bardzo mało ofiarowane i droższe o 50 do 60 cent. na 115 kilogramach, owies zaś przecięciowo o 2 fr. w cenę się podniósł.

Table with 3 columns: item name, price, and unit. Items include pszenica, żyto, and groch.

Kursa zamian: Amsterdam - Hamburg 151 1/2, Londyn 6. 22. Paryż 81. Wiedeń - Warszawa 74.

Międzynarodowa wystawa różnicza w Berlinie w r. 1871

Provincialne Towarzystwo różnicze dla Marchii brandenburskiej i Dolnych Łużyc zamierza urządzić w drugiej połowie miesiąca czerwca r. 1871 w Berlinie międzynarodową wystawę różniczą.

Wystawa ta będzie obejmowała następujące działy:

- I. Zwierzęta rozpłodzone podzielone na 4 grupy: 1) konie, 2) bydło rogate, 3) owce, 4) trzoda chlewna.

Na premie wyznaczono 25,000 tal. Podpisany na fundusz gwarancyjny doszły już dziś do wysokości 60,000 tal.

PRZYBYLI DO POZNANIA dnia 20 czerwca.

BAZAR. Wolniewicz z Dembicza, Kurnatowski z Pożarowa, hr. hr. Potworowski z Niemieciak Przysieki, Krasiński z Warszawy.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Gielda poznańska, 20 czerwca. Poznańskie stare 3% listy zastawne - tal. plac. - Poznańskie nowe 4% listy zastawne tal. 83 1/2 plac.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 18 czerwca. Pogoda piękna i ciepła bez deszczu. Do tego wyznaczaliśmy termin na dzień 20 czerwca r. b. przed połud. o godz. 11 na ratuszu.

1) Ks. Dabka z Konar 2) tal. 5) Ks. Fabisz z Ostrowa

zabrał 5 tal. 6) Czarliska zebrała 11 tal. 15 sgr. 7) Gustaw Sulerski z Bydgoszczy 4 tal. 8) Nowakowska z Bydgoszczy 1 tal. 9) Muszyński rejen. sługa z Bydgoszczy 1 tal. 10) Gebrze z Bydgoszczy 1 tal. 15 sgr. 11) Pietschmann z Bydgoszczy 5 tal. 12) Sehnase z Bydgoszczy 2 tal. 13) Ks. Lowiński z Dębicy 5 tal. 14) Mikowska z Gorzyckowskiej 1 tal. 15) Lewandowski z Bydgoszczy 1 tal. 16) Natalia Schmidt z Bydgoszczy 25 tal. 17) Meerschof z Bydgoszczy 5 tal. 18) Walenty Kaczmarek, kravec z Bydgoszczy 1 tal. 19) Potacki, bednarz z Bydgoszczy 3 tal. 20) Lewiński z Bydgoszczy 1 tal. 21) Warchanek z Bydgoszczy 1 tal. 22) Jakob Perlik, gospodarz z Bydgoszczy 1 tal. 23) Brzozowski z Bydgoszczy 1 tal. 24) biedni paraństwo Bydgoszczy złożyli 20 tal. 25) A. i K. Sturzel z Bydgoszczy 2 tal. 26) Hr. Szoldriska z Brodowa zebrała 50 tal. 27) Wolańska z Rybitw 20 tal. 28) J. Arndtowa z Dobieszewic zebrała 33 tal. 10 sgr. 29) Ks. Danielski z Kozielska 10 tal. 30) Ks. prałat dr. Zienkiewicz z Gniezna 10 tal. 31) F. Oborska z Bydgoszczy 3 tal. z obowiązkiem placenia rocznie 5 tal. 32) Szymański z Bydgoszczy 1 tal. 33) Robotnik z Bydgoszczy 5 tal. 34) M. Gnutkiewicz z Bydgoszczy 1 tal. 35) Schultz z Bydgoszczy 1 tal. 36) Frieberg z Bydgoszczy 15 sgr. 37) Ks. Frankenberg, prob. z Makowarska 5 tal. 38) Ks. Framski z Popowa 5 tal. 39) Ks. prob. Gantkowski 11 tal. 20 sgr. 40) Ks. Lniski z Czarnkowa 3 tal. 41) Ks. Janny z Czarnkowa 2 tal. 42) Ks. Arendt z Czarnkowa 1 tal. 43) Ks. dr. Respedak z Ponieca 5 tal. 44) Ks. Laskowski z Ponieca 1 tal. 45) Ks. Lewandowski z Lubusza 3 tal. 46) Paliszewski z Gębic 2 tal. 47) Józefa Magdzińska z Bydgoszczy 10 tal. z obowiązkiem placenia rocznie 8 tal. 48) Hr. Buńska z Samostrzela 25 tal. 49) Leokadya Wiśniewska z Bydgoszczy 10 tal. 50) Schüke z Bydgoszczy 1 tal. 51) Weronika Pankau, sianica z Bydgoszczy 10 sgr.

Y. Bydgoszcz, 19 czerwca. († Ks. Józef Turkowski. — Ochronka.)

Bolesna przychodzi mi dzisiaj podzielić się wiadomością z liczniymi przyjaciółmi i znajomymi o zgonie naszego męża, którego strata ciężką parą nasza pokryła żałobą.

Dzisiejszej nocy po dwutygodniowej ciężkiej chorobie, został się z tym światem nasz kochany i czcigodny proboszcz i dziekan ks. Józef Turkowski; podobno się Bogu powołał do siebie tę nieskalaną, czystą duszę; — przestało być to czułe i salchetne serce, a parańska nasza straciła w nim gorliwego i dla dobra swych owieczek zawsze wydanego pasterską, ubóstwo swego dobroczynnego, sioty całego i troskliwego opiekuna.

Zagrani przykładem tak wzniosłej i pięknej duszy, podejmujemy przekazanie nam po nim dziedzictwo i w duchu i myśli śp. naszego prezesa, z całą usilnością poprowadzimy dalej tak szlachetnie rozpoczęte dzieło miłości i poświęcenia, upraszając dobroczyńców, aby wszelkie składki i ofiary od dnia dzisiejszego raczyli nadsyłać na ręce zastępcy prezesa naszego Towarzystwa Świętego Wincentego a Paulo, ks. lic. Augustyna Jaskulskiego, pierwszego wikaryusza przy tutejszym kościele Farnym.

+ Dolsk, 18 czerwca. (Strzelnica. — Majówka.)

Jednostajność i cichy spokój małomiejskich obywateli naszych rzadko kiedy doznaje takich rozmiarów i wrażeń nadzwyczajnych; więc też każdy wypadek w ekscyjdzkiej doniosłości całe masto ożywia.

Przechadzka dzieci tego roku odbyła się w boru lubiatowskim, do Wgo p. Okulicza należącom. Niebo tym razem, przychylniejsze dzieciom niż braciom strzelckim pogodą i umiarkowaem ciepłem dodawało ochoty do ucich i swawoli.

Przedchadzka dzieci tego roku odbyła się w boru lubiatowskim, do Wgo p. Okulicza należącom. Niebo tym razem, przychylniejsze dzieciom niż braciom strzelckim pogodą i umiarkowaem ciepłem dodawało ochoty do ucich i swawoli.

Przedchadzka dzieci tego roku odbyła się w boru lubiatowskim, do Wgo p. Okulicza należącom. Niebo tym razem, przychylniejsze dzieciom niż braciom strzelckim pogodą i umiarkowaem ciepłem dodawało ochoty do ucich i swawoli.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Ziemianina wyszedł z druku nr. 25 i zawiera: Uwiedomienie. — Setęgasta najważniejsza zdania z nauki chowu zwierząt domowych. — O guanie z ryb. A. Lubomęski. Izyd. z r. Pierre'a st. dya nad czasem, w którym rośliny za pomocą asymilacji wytwarzają się z głównych żywiołów. — Wzrost gospodarcza dóbr Zakrzewa w powiecie gnieźnieńskim, odbyta w dniu 14 września 1869 r. (Dokończenie). — O wystawie różniczej w Przemyslu. — Uwagi nad jarmarkami na wełnę w roku bieżącym. — Towarzystwa różnicze: Zawiedomienie o odbyty się mającym zebraniu Towarzystwa ku podniesieniu chowu owiec.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 18 czerwca. Pogoda piękna i ciepła bez deszczu.

Dnia 19 czerwca z rana umiął syn nasz Stanisław Breza w Świątkowie w 10 roku życia. Eksportacja odbyła się dnia 21 czerwca, pogrzeb dnia 22 czerwca, o czym donoszą stróskani Rodzic.

Dzisiaj rano o godzinie 3ej umarł ks. Józef Turkowski, proboszcz i dziekan w Bydgoszczy w 61 roku życia, o czym donosi przyjaciółom i krewnym zmarłego [4270].

Strapione Duchowieństwo. Bydgoszcz, d. 19. 6. 70. Dwa kramy, znajdujące się przy bramie Wroneckiej, wynajęte zostaną na trzy lata, począwszy od 1 października rb.

Konferencya natomiast, jaka się w sobotę zebrała w gmachu rencyjnym w sprawie przyszłego dworca centralnego, zgodziła się po dziesięcio-godzinnej naradzie na plan jeden, który niebawem przedłożony zostanie do ostatecznego zatwierdzenia temuż ministrowi. Skoro zaś zatwierdzenie to nadejdzie, o czym wątpić nie można, mają się roboty otoko dworca rozpocząć jeszcze tegoż rocznicę miesiąca. Dworzec stanie na polach Wilcy.

— * Reprezentanci miasta naszego zebrał się znowu w piątek na posiedzeniu poufalem w celu narady nad wyborem nadburmistrza i radcy nowego w miejsce pana dr. Samtera, których czas urzędowania kończy się niezadługo. Co do wyboru następcy pana nadburmistrza ogłoszona być ma konkurs publiczny, ponieważ radca tajny p. Naumann oświadczył stanowczo, że ponownego wyboru nie przyjmie.

— * W miejscie znieśliśmy stacyi pocztowej w Bukówcu, przeada główna dyrekcyja poczty stacya nowa w Eichenhorst pod Bakiem jako w miejscie, nad kolejną marszajsko-poznańską stacyą.

— * Rzeźnikowi na Chwaliszewie ukradziono w piątek dwa skopy z pastwiska; część jednak mięsa z zabitych zwierząt odkryto już z łodzią wyłędzoną i uwiędziono.

— * Z Kościana donoszą do Posener Ztg., że w dniu 8 b. m. uderzył piorun w dom mieszkalny chałupnika Jerzego Hauslera w Pruszkowie a wsczęty zjadł pożar zniszczył tak dom jak stojący w jego bliskości stajnia.

— * Z Wrocława pisze Breslauer Ztg.: „Jak ze strony lekarzy częstokroć już przekonano się i uznano, nawiedzają i miasto nasze liczne tak zwane „sątrutek muchy“, które materyją z mięsa zepsutego lub zgniętego lub też z ludzi chorych zwiernają w siebie przyjmują. Ukąszenia much podobnych mogą u ludzi zdrowych pociągnąć za sobą najniebezpieczniejsze, a nawet śmiertelne skutki, jeżeli się nie zawczasie natychmiast pomocy lekarskiej.“

— * Piszą nam z miasta: „Przed pół rokiem opuścił nas ks. Laskowski a za dni kilka opuścił nas ks. Akosowski celem objęcia probostwa w Boku. Pięć lat był z nami, a przez cały ten czas był prawdziwym i szczerym naszym przyjacielem i doradcą, to też wiadomość o jego odejściu prawdziwym z jednej strony napelnia nas smutkiem a z drugiej strony serca nasze pełne są życzeń w ciężkiej pracy, jaka go czeka. Jak wiemy, nie było żadnego z kapłanów, któryby nie był go kochał, niktogo z parafian, którzyby nie byli mu przywiązani. Słów tych kilka nie na to pisemy, ażeby go chwalić za jego sumienne wypełnianie obowiązków, bo to należało do zakresu jego działania, ale dla tego, ażeby mu ze szczerego serca powinnasmo zaszczyty i życzyć mu błogosławieństwa Bożego, sił i mocy w nowej nader ciężkiej pracy. Niech mu Bog błogosławi! — Razem z nim pracował w parafii naszej od pół roku ks. Chróstowicz, przybył do nas z Czempinia. Tenże nadal z nami pozostaje, życzymy i jemu błogosławieństwa nieba w pracy około nas. Oby i on dłużej z nami pozostał.“

— * Wycięgi konne w Warszawie. (Dzień 1) (12) bm. Do gonitwy pierwszej o nagrodę 400 rsr. ustanowionej dla koni pochodzących w Królestwie Polskiem, wiorst 3, stanęły 3 konie a mianowicie: „Amarant“, ogier gniady, 4 lat, własność p. Rzewulskiego; „Libussa“, klacz kara, 4 lata, barona Keudell, i „Lyska“, klacz kasztan. w Wodziskiego. Gonitwę poprowadził „Lyska“, lecz po przebiegu wiorst wyprzedzona została przez „Amaranta“, który wygrał mając za sobą „Libussę“ na długość jednego konia. „Lyska“ daleko za niemi pozostała. Wycięg trwał minut 4, sekund 29.

Do gonitwy drugiej o nagrodę 500 wiorst 2, „produca“ stanęły: „Flattery“, klacz gniada p. Jana Niemcewicza, „Ajona“, klacz gniada p. Jacobsa i „Ponce Pilat“, ogier kary p. Grabowskiego. Gonitwę tę trwającą 2 minuty 44 sekund poprowadziła od początku do końca „Flattery“ i pierwsza stanęła u mety, wyprzedziwszy „Aforanę“ na długość 2 koni a „Ponce Pilata“ na długość 6 koni.

Do gonitwy trzeciej o nagrodę cesarską 2000 największą na tutejszym torze, bieg wiorst 5, zameldowano 3 konie zro, 2 z Anglii, a mianowicie „Doktora Bartolo“, własność p. Mik. Rajewskiego, „Don Carlota“, własność p. Michała Rajewskiego i „Wanizkę“, własność p. J. Sohna. Gonitwę poprowadził „Doktor Bartolo“, po przebiegnięciu jednak 3 wiorst został wyprzedzony przez Wanizkę, która pierwsza dobiegła do mety, biąc „Doktora Bartolo“ na długość 3 koni a „Don Carlota“ na długość kilkunastu. Wycięg ten należał do bardzo szybkich, gdyż wiorst 5 przebył zwycięzca w minut 6 sekund 53.

Do gonitwy czwartej o nagrodę 500, bieg wiorst 3, stanęły trzy konie: „Kula“, klacz 4 letnia, własność pana Niemcewicza, „Foscari“, ogier gniady lat 6, własność p. Grabowskiego i „Madiarka“, klacz własność ks. Sanguski. „Kula“ i „Foscari“ tylko walcząły ze sobą, gdyż „Madiarka“ po przebiegnięciu półtora wiorst cofnęła się od współzawodniców. Zwycięstwo odniosła „Kula“, biąc „Foscari“ na długość pół konia.

O nagrodzie miasta Warszawy 300, bieg wiorst 2, na przestrzeni tej 4 baryery, ubiegały się tylko 2 konie: „Odetta“, klacz p. Grabowskiego, jedzonna przez żołęza Szumilo i „Glabica“, ogier gniady, własność pułkownika Zankowsa i przez niego prowadzony. Dwie pierwsze przeszkody jedźcy przeskoczyli równo, dopiero po 3 baryerze „Odetta“ wyprzedziła „Glabicę“ i zdobyła nagrodę. Rzykownicy bardzo tak dla jeźdźców jak i dla koni wycięg ten trwał minut 2 sekund 50.

— * Dla nieszczęśliwego żołnierza-kaleki nadesłał na ręce nasze żołnierza-artyści, Stanisław Szczepanowski 1 tal. 15 sgr. i p. Wacław Sulerski 1 tal. 15 sgr. Samki tę wręczyłszy panu Callier — P. Szczepanowski przebywa obecnie w Prusach Zachodnich i zamierza w niedziele 26 bm. dać koncert na gitarze i wiolonczeli w Brodnicy. Nie od rzeczy będzie zapewne przytoczyć przy tej sposobności serdeczne słowa, jakimi Adam Mickiewicz polecał Stanisława Szczepanowskiego w liście pisanym we wrześniu 1841 roku do hr. Grabowskiego w Łukowie: „Szczepanowski, emigrant z Krakowskiego... wielki jest artysta na gitarze... żyje całkiem oddany sztuce... Mam nadzieję, że go zaszczyścisz swą protekcją. Jest jęj ze wszech miar godzien... nie przesadzam, tak wysoko cenięć talent Szczepanowskiego.“ — Oby powyższe słowa posłużyły za rekomendacya artysty wszędzie, gdziekolwiek pomiędzy rodaków przybędzie.

— * Teatr Polski w Poznaniu. W przyszły czwartek tj. dnia 23 bm. ujrzymy nareszcie od tak dawna zapowiadaną tragedya J. Stowackiego pt. „Mazepa“. Rolę tytułową odda młody artysta sceny naszej p. Władysław Betza. Główne role spoczywają w rękach najlepszych sił towarzyszywa. I tak: Amelia gra pani Nowakowska; wujowode pan Kaliciński; Zbiogiewa p. Tkaczypolska i króla Jana Kazimierza p. Dobrzański. Spodziewać się należy, że ten najlepszy utwór dramatyczny genialnego poety zgromadzi liczną publiczność. Początek widowiska o godzinie 7 a koniec przed 10.

— * Kalendarz. Juro, we wtorek, dnia 21 czerwca Alojzego Gozngi wyzn; w kalendarza stowadskim Domyława. Wschod słońca o godzinie 3 minut 45, zachód o godzinie 3 minut 17.

Dnia 11 czerwca 1574j Stronicy senatorowie tłómaczą ucieczkę króla. — 1736 uroczysty wjazd Augusta III do Warszawy. — 1791 Fryderyk II zapewnia swą przyjaźń Polsce.

J. Bydgoszcz, 18 czerwca. (Ochronka.) Po wypłaceniu w terminie wczorajszym znacznej części kapna gruntdó dawniej do misonarzy protestackiego Koppia należących, fundusze naszej Ochronki, powstałe z oń serc szlachetnych prawie zupełnie się wyczerpały, a parańska nasza, licząca przeszło 10,000 dusz w bardzo przeważnej części nieszety tak jest biedna, że sama nie będzie w stanie ponieść ofiary i kosztów, jakich znaczne restauracye, male budowe i wewnatrzne urządzenie jeszcze wymagać będą.

— * Powtarzamy więc słowa odczytane tutejszego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo: „Umi w pomoc Bożą, ufi w serca szlachetne i chrześcijańskie, pukamy do nich o poparcie i pomoc w dziele, które jedyno zdolne pozyskać wiele dusz dla wiary i spóćeczeństwa naszego.“

W Dalszym ciągu składek na Ochronkę w Bydgoszczy złożyli: 1) Ks. Duliński powtórnie 20 tal. z obowiązkiem placenia rocznie 8 tal. 2) E. Moszczeńska z Rzeczycey 12 tal. 3) J. Mi-

Dnia 19 czerwca z rana umiął syn nasz Stanisław Breza w Świątkowie w 10 roku życia. Eksportacja odbyła się dnia 21 czerwca, pogrzeb dnia 22 czerwca, o czym donoszą stróskani Rodzic.

Dzisiaj rano o godzinie 3ej umarł ks. Józef Turkowski, proboszcz i dziekan w Bydgoszczy w 61 roku życia, o czym donosi przyjaciółom i krewnym zmarłego [4270].

przedsiębiorców, reflektujących na roboty te, wyłożone są kosztorysy i warunki w biurze inspektora miejskiego pana Seidla w godzinach służbowych do przeczytania a możebne oferty submisyjne składają należy tamże do 28 czerwca rb. do 9 godzin z rana. Późniejsze oferty nie będą uwzględnione. (4260).

Poznań, d. 18 czerwca 1870. Magistrat.

Walne zgromadzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznań w Szamotułach. (4212).

Walne zebranie Towarz. Rólniczego powiatów Pleszewskiego i Odolanowskiego odbędzie się dnia 4 lipca w Pleszewie po południu o godz. 2 w oberzy p. Waliszewskiego. (4273).

Dyrekcya. Dyrekcya Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. powiatu Szamotulskiego zaprasza członków wszystkich na odbyty się mające zebranie w dniu 26 b. m. po południu o 3 godzinie w Gieldzie. (4212).

Dyrekcya. Zapraszam niniejszym wszystkich wyborców powiatu Międzychodzkiego na zebranie do Kwilecza w dniu 27 b. m. o godzinie 3 z południa odbyty się mające. (4186).

Arsen Kwilocki.

Rejstra gospodarskie

w wielkim wyborze, jak niemniej druki, litografie i liniatyry na własnej maszynie, wykonują się w najkrótszym czasie po cenie umiarkowanej w

Składzie materyałów piśmiennych itd.

M. Łalkiński

w hotelu Francuskim.

Kapelusze papierowe wodotrwałe, jak niemniej piora, nazwane piórami cudu, mamy znów w zapasie.

W skutek gruntownych studiów polecam się szanownej publiczności jako lekarz specjalny chorób dzieci. Janowiec w czerwcu.

Dr. Buzalski,
lekarz praktyczny.

Młody człowiek posiadający potrzebne wiadomości szkolne i mówiący po niemiecku znajdzie jako **elw lub wolontarysz** za pensją od 1 lipca r. b. przyjęcie uprzejmie w większych dobrach rycerskich na granicy śląsko-polskiej. O łaskawej ofercie uprasza się pod K. F. poste restante **Bojanowo**.

Uwiedomienie.
Przy nadchodzącej zmianie osób polecam **biuro moje streżące dla oficyalistów domowych i stug.**

J. Baro,
Królewska ulica No. 17.
Do listów, na które ma być dana odpowiedź, dołączyć należy markę pocztową.

Abiturjent, Polak, z świadectwem dojrzałości poszukuje na lipiec, sierpień i wrzesień r. b. miejsca jako **nauczyciela domowego.** Magdeburg, poste rest. s. lit. W. G. (4200)

Kupczyk (subjekt), Polak, mówiący dobrze po niemiecku, dotychczas czynny w handlu kornem i winem poszukuje u sw. Jana umieszczenia. Blizszych szczegolow udzieli pan **J. K. Futycki,** kupiec w Lesznie. (4201)

Panna, Polka, z dobrmi swiadectwami znajca krawieczyzna, biale szycie, prasowanie, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca. O łaskawe oferty uprasza się pod adresem **A. Z. Smigel** poste rest. (4199)

Gospodyni z dobrmi swiadectwami umiejaca dobrze gotowac i silnego zdrowia znajdzie miejsce w Zabikowie pod Poznaniem w zakladzie Szkoły Rólniczej od 1 lipca r. b. Zglosic się trzeba do **Wgo Koszarskiego** sekretarza Tow. cent. gospodarczego na ul. Marcinińskiej No. 59 w Poznaniu. (4108)

Kucharz zony, majacy rekomendacye z wysokich domow, zyczy sobie umieszczenia. Adres: **M. M. B.** poste restante **Poznan.** (4243)

Sluzacy, w mlodym wieku, obeznany dokladnie w swej sluzbie, zyczy sobie przyjac miejsce od 1 lipca. Zgloszenia przyjmuje franko **M. M.** poste rest. **Poniec.** (4266)

Berlińska ulica No. 29 jest pierwsze piętro od 1 października do wynajęcia. (4168)

Fortepian (skrzydło), mało używany, z fabryki Lipskiej Breitkopa i Hartla nabyć można pod korzystnymi warunkami. Ekspedycja Dziennika Poznańskiego wskazuje właściciela. (4274)

Pokoł nmeblowany do wynajęcia. Wilhelmowska ulica No. 78 naprzeciw drukarni **Deckera** parter. (4273)

Mało użytkowany, wspaniały, na cztery osoby urządzonej **powoz,** w najnowszym formie, jest do sprzedania u **Adolfa Loewe** w Rogoźnie. (4216)

Fabryka bielizny, Skład

plócien, stolowizny, bielizny na posciel, (kwapu i pierza)

Robert Schmidta,

(dawniej Antoni Schmidt)

Poznan, Rynek 63,

dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w dobrym towarze po najtańszych lecz stałych cenach fabrycznych.

Mamy zaszczyt oznajmic, że panu **S. A. Kruegerowi** w Poznaniu powierzona została wyłączna sprzedaż naszych wyrobów na W. Ks. Poznańskie. Pan Krueger sprzedaje po naszych cenach fabrycznych.

Schoenebeck, dnia 18 czerwca 1870.

Królewsko-pruska fabryka chemiczna.

O. Heumann.

Powolując się do powyższego ogłoszenia donoszę, iż chętnie gotów jestem do przyjmowania zamówień i pośredniczenia w przesyłaniu tychże fabryce, jako też do udzielania bliźszych objaśnień.

Panom **rólnikom** polecam na zbliżający się czas siewów oziminy

superfosfat z wypalonych kości i względnie mączkę z kości z 16 do 17% bardzo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, jako bardzo korzystne w stosunku do cen ustanowionych. Za podaną zawartość ostatniego fabryka ręczy.

W skutek mego pośrednictwa nie wynikają dla Panów dających mi polecenia żadne osobne Koszta. (4268)

Poznan, ulica Fryderykowska No. 32a, d. 18 czerwca 1870.

S. A. Krueger,

Chlopca do posługi handlowej poszukuje **F. Bogusławski.** (4282)

Podgórna ulica 7 są dwa eleganckie pokoje na I piętrze od 1 października do wynajęcia. (4278)

Na sw. Marcynie pod Nr. 45 do wynajęcia od sw. Michała r. b.: 1) **mieszka. pańskie** na I piętrze: 3 pokoje itd. i **stajnia.** 2) **Mieszka. sklepowe** obszernie. O warunkach można się dow. na sw. Marcynie pod No. 8 na I piętrze. (4264)

Zielony plac No. 1b jest na III piętrze, **pomieszkaniu o 4 pokojach** wraz z przyrządami natchymiasz ewent. od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Blizsze szczegoly Magazynowa ulica No. 1. (4271)

Rychniewski, sądowni admin. domów.

Monety polskie

Troskliwie nagromadzony zbiorek monet polskich (przeszo 400 egzemplarzy) dobrze zachowanych, między temi wiele rzadkich) stanowiąc nielako pewną calosc, a mogacy być nieposiednią ozdobą i pamiątką w każdym domu polskim, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia za pośred. księgarni **T. Śniegockiego** w Bydgoszczy, gdzie także wyłożony katalog. (4197)

Losy loteryjne ¼ 7 tal. (oryginalne) ½ 2 tal., ¼ 1 tal., ¼ 15 sgr. rozsyła **L. G. Ozanski,** Berlin, Jannowitzbrücke 2. (4276)

Pomniejszych dzieł rżawy od 300 do 600 morgów poszukują

J. Stefanski i Sp., w Poznaniu. (4289)

Podróznych handlowym lub a jenom, co w W. Księstwie Poznańskim ma do czynienia z właścicielami dóbr lub prywatnymi, ofiaruje się korzystna agjentura wina. Adresy sub **U. A. 532** przyjmują i ekspedycje do 1go lipca r. b. ekspedycja anonsów **Haassenstein & Vogler** w Berlinie Leipzigerstr. 46. (4262)

Uwiedczona na 14 wystawach sławna **artystyczna wystawa** **fotografii na szkle** **Oskara Jann** (4277) w ogrodzie **Lamberta** na Piekarach na wielkiej sali. 2000 widokow. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnięcia 74 sgr. 6 biuletów 1 tal. Abonament 1 ½ tal. **Sprzedż stereoskopow.** Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

Wody mineralne wszelkich gatunkow nadchodza co tydzien w swiezych przesyłkach do apteki **Elsnera.** (3488)

Kucharz bezenny, obeznany z ogrodnictwem, zaopatrzony w dobre swiadectwa, znajdzie natchymiasz miejsce. Blizsza wiadomosc w Ekspedycy Gazety Torunskiej w Toruniu. (Thorn W. Pr.) (4090)

Ktokolwiekby wiedzial o terazniejszym pobytku **Jozefa Sabeskiego,** bylonego kupcyka tu w Brodnicy a z Poznania pochodzajacego, raczy łaskawie doniesc **Antoniemu Bulińskiemu** (4265) w Brodnicy.

33 Pruskie losy lot. 33

1 klasa 142 loteryi (ciągnięcie 6go i 7go lipca r. b.)
Oryginalne ¼ po 36 tal., ½ po 16 tal., ¼ po 7½ tal., udzialy ¼ po 4 tal., ½ po 2 tal., ¼ po 1 tal., ¼ po ½ tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: ¼ po 16 tal., ½ po 8 tal., ¼ po 4 tal., ¼ po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówką lub awansem

33 C. Hahn, w Berlinie, Lindenstr. 33. (3984)

Pozyczka premiowa miasta Medyolanu z 1866 r.

podzielona na 750,000 obligacyi po 10 frankow, gwarantowana wszystkimi podatkami gruntowymi i stalem i nieustaleni podatkami miasta Medyolanu.

Splata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1881 r. zawsze dnia 16 czerwca, 16 września, 16 grudnia i 16 marca z premiami:
fr. 100,000
fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1000, 500 itd. itd.
Każda obligacja splaca się frank. 10 najmaniej.

Obligacje te, stosownie mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia u wszystkich wexlarzy krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie: (2303)
fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr.
= flor. 4 wal. austr. w srebrze.

Zołowe i mohrsie kąpiele w Kołobrzegu.

Otwarcie złotych kąpielei dnia 20 maja, kąpielei morskich, gdy powietrze na to pozwoli, w początku czerwca najpóźniej w połowie czerwca. Wpływ kąpielei złotych znacznie pomógł bywa przez użycie wzmocniającego powietrza morskiego i kuracyę następną za pomocą kąpielei morskich; zakłady kąpielne odpowiednio są wszystkim wydomom nowszych czasow. W eleganckim teatrze będzie towarzystwo z najpięszymi siłami dawalo przedstawienia, jako goście wystąpią przedwysztykiem panna Vestali i P. Hendrichs. Bezpośrednio na wybrzeżu położony, rozległymi cienistymi zakładami otoczony zamek nadbrzeżny powiększony został przez salę jadalną, pokój do grania, czytania i bilardowy. Codzienna muzyka wojskowa. Reunioyi i bale, korso na morzu. Koncerta znakomych artystow. Wyborne restauracye. Bezpośrednia komunikacya kolejowa z Berlinem i Krzym, a od 1 lipca r. b. także z Gdańskiem. Dworzec w miejscu kąpielei u ujścia. Oddalenie ujścia od miasta 15 minut. (2911)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rzei (merkuruszu). Leczy odzie dzioną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żolci i zepsutych humorow, jest bardzo skutecznym w sarfulekcyjnych słabosciach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilisy, zycznych świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznym, przejęciu, nabrzmieniu gruczołow, chorobach zarażliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałow aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaitter. W Poznaniu w aptece dra **Bankiewicza.** W Botosznanach w aptece p. Schmetz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau de St. Gervais. (7207)

Do pana **Dr. J. Popp,** prakt. dentysty, **Wien, Stadt, Bognergasse 2.** **Kacsafatu, 9** listopada 1869.

Wielmożny Panie!
Już od lat 4 cierpię na ból zębów, zasięgałem rady wielu lekarzy, mimo to jednak nawiedzał mnie bezustannie ból ten nieznośny.
Przed kilku tygodniami zażalem się przed niewiastą pewną na cierpienie moje, która mi poleciła pańską **niezrównaną anaterynową wodę do ust** i odtak takowej używam, wolny jestem zupełnie od bólu zębów, za co panu najobowiązanisz składam dzięki a wszystkim podobnie cierpiącym mogę jak najgoręcej polecić pańską **skuteczną anaterynową wodę do ust.**
Chcę mi Pan przeto przesłać niebawem 2 butelki prawdziwej anaterynowej wody do ust za awansem, których przesyłki rychło oczekuję z poważaniem **J. Herzog.** (2231)

Dostać jej można u **H. Kirsten wdowy,** ul. Podgórna 9.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) leczy **listownie** specjalny lekarz dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonych. (264)

Didiera białe ziarenka gorczyczne zdrowia.

Przedsiębrane od dawnego czasu najgruntowniejse obserwacye wykazały jasno łeczące przyimoty białych ziarenek gorczycznych zdrowia, a i pan **Didier** otrzymał najpiękniejsze swiadectwa od osób, które cierpialy na bóle żołądkowe, zapalenia żołądkowe, niestrawność, choroby wątroby, choroby askorne it. i które dożyły do najpomyslniejszego ezultatu przez użycie białych ziarenek gorczycznych zdrowia. Nie przez scybicie polykanię doz w dawny czasie zapewnia się korzystne wleczenie, lecz przez regularne stęszczenie używanie **Didiera** białych ziarenek gorczycznych zdrowia, zjadł łatwo się tłmaczy, że cenny ten środek leczący, którego użycie z tak małymi połączone jest kosztami, cieszy się prawie od pół wieku bezprzykładnym powodzeniem. Dla zabezpieczenia się przed imitacyami, żądać należy tylko paczek, które zaopatrzone są w stepel obok stojący. Prospekty bezpl. w naszych skła ach. (3046)

Skład w Poznaniu u **F. Fritza** **F. Fritza,** Plac Sapieżyński No. 7.

Dobrego **pomocnika cukiernicze-go** poszukuje natchymiasz (4285) **H. Wolkowitz,** Wilhelmowski plac No. 12.

Kto chce oszczędzić pieniądze niechaj kupuje ciekkie wiedzielskie i prag-skie buty u **A. Apolanta,** Wodna ul. 30. (4246)

Dla myśliwych jest kilkanaście **młodych psow** do nabycia z dobrego pomiotu. **Salaciński,** kuchmistrz, Rudki pod Szamotułami. (4288)

Rękawiczki piór się pięknie i modnie się farbują bez puszczania. (4283) **Edward Lang,** rękawicznik. Przyjmowanie w handlu kapeluszy **A. Lange** Fryderykowska ul. 33.

Ślonkowe, piśniłowe jedwab. kapelusze dla dam i panów pierze, farbują i morderzują w 3 dniach (4284) **A. Lange,** Fryderykowska ul. 33.

Kapelusze jedwabne prasują się pięknie. **Września.** Osiedliem się tutaj i przyjmuję wszelkie roboty w fach **budowniczycy** wchodzące, jako też **pokrywanie dachow** tekturą smołowcową. Mieszkam obecnie w hotelu p. Paprzyckiego.

I. Kwadyński, architekt. (4206)

Polecamy nasze długoletnim doświadczeniem wyprubowane fabrykaty: **tektury w zwajach i tablicach, asfaltowy lakiery na dachy, cement z drzewa, asfalt i goudron** jako też: **szpale z węgii kamiennych pak, gwóźdź, papier do pokrywania** itd. a prace dekararskie i asfaltowania podejmujemy w akor dzie do najtrudniejszego wykonania przez własnych naszych doskonałych dekarzy. (2301)

We względzie naszych dachow z cementu drzewnego i „dachow podwójnych“ przyjmujemy dziesięciolatnią gwarancya. Wrocław, fabryka: Bohrauerstrasse. **Reimann i Thonke,** Kantor: Neue Tascherstrasse 24 I piętro.

Nowe Matjes śledzie

poleca (4285) **J. N. Leitgeber.**

Nowa francuzka woda na plamy **Non plus ultra.** Wyśmienity środek do czyszczenia plam. Skład u (4158) **H. Kirsten wd.,** Podgórna ul. 14, **E. Wernera,** plac Wilhelmowski 5. Kupcom daje się rabat.

Po użyciu butelki **Voorhof Geest** czyli **tynkture do wyrostu włosow i brody** doszedłem do przekonania, że skuteczność jej jest nadzwyczajną, ponieważ takowa w krótkim czasie przyczyniła się do urosnięcia całkowitego zarostu. (1915) **Wittenberg. H. Bartels.**

Wyłączna sprzedaż za butelkę 15 sgr. pół 8 sgr. u **Jozefa Basch** w Poznaniu.

WODA DRA JACKSON

w Paryżu. Od dawna znana i oceniona za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnienia zębów; sprawia przyjemną woń w gębce, leczę dziesiątą delikatne i skłonne do krwawienia, usmiera w Cebnej chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. **Caban,** 67 rue Jean Jacques Rousseau; w Poznaniu w aptece p. **Dra Bankiewicza**; w Krakowie i we Lwowie w aptekach pp. **Trauczyńskiego i Mikolascha.** (3546)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo predko wyleczyć przez użycie pomady p. **ROYR,** mającej własność roztrawiania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

Skład główny w Paryżu przy ulicy sw. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha** — w Warszawie w składzie materyałow aptecznych p. **Gallego** — w Krakowie w aptece p. **Bruno Micyńskiego** — w Poznaniu w aptece **dra Maniewicza.** (3119)

Jozefa Warszawskiego LOMBARD, Poznan, Podgórna ulica 14. poleca się usilnie szanownej publiczności do łaskawego użycia. Zastawy zabezpieczają się przed uszkodzeniem. (4112)

Ogłoszenia gospodarskie itd. **Urzednik gospodarczy,** zaopatrzony w dobre swiadectwa i rekomendacye, wystawione przez znakomitych gospodarzy Księstwa, poszukuje posady od sw. Jana jako samodzielnego lub podrzędnego. Adres: **N. N. poste rest. Obornik.** (4238)

Dom Czechowo pod Czerniejewem poszukuje **ekonomata** bezennego, w dobre swiadectwa zaopatrzonego. Zgloszenia frankowane. (4282)

Dominium Pieruszycze potrzebuje natchymiasz **pisarza,** kawalera, umiejacego prowadzić rejestra gospodarcze. Swiadectwa przyslane być winny fr. (4261)

Dominium Pieruszycze pod **Robakowem.**

W chęci przesiedlenia się do miasta, mam zamiar **wieśc** moją szlachecką Żurawieniec, obejmującą około 2000 morgow zdrowej ziemi i łąk, wraz z jeziorem, położoną na trakcie od Janowca do Rogowa, ¾ mili odległą od szosy, z bardzo dobrmi budynkami, pięknymi urodzajami, wszelkim żywym i martwym inwentarzem, pod bardzo korzystnymi warunkami, a obywatelowi dajacemu pewną rękomią z małą zaliczką sprzedać. Kupujący każdego czasu wieśc odebrać może. (4202)

F. Miroslawski.

Wloska mająca arealu 510 morgow ziemi, pomiędzy temi 400 morg. pszennej ziemi z dobrmi, po większej części nowymi budynkami i dobrym inwentarzem, jest pod korzystnymi warunkami i nie drogo do sprzedania. Blizszych wiadomosci udzieli (4255) **I. Rost** w Wrześni,

który także o innych **większych i wielkich posiadłościach** mających być sprzedanymi, na zapytania frankowane, potrzebnne prześle wiadomości. (4255)

Wieloletnia trawa Dnia 22 bm. w **Kokorzyntie** pod **Koslanem** sprzedana zostanie przez licytacya **tegoroczna trawa** o godzinie 9 przed południem. (4267)

Dom Pomarzancki pod Klekiem na sprzedaż 200 młodych **owiec,** zdolnych do chowu. (4275)

KONCERT na gitarze i wiolonczeli w sali p. **Lindenheim** w **Wąbrzeźnie.** Początek o godz. wpół do Sej. (4269)

Ogrod ludowy. W poniedziałek, dnia 20 czerwca **Na benefis** dla subretki panny **Marty Müller: Wielkie nadzw. przedstawienie** Program znany. Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. w cukierniach p. **R. Neugebauera.** Początek o 7 godzinie. (4287)

Emil Tauber.

Szczęcin 1865. Wystawa krajowo-przem. Medal. Paryż. 1867. Wystawa ogólna. Medal.

Skład w Poznaniu u **F. Fritza** **F. Fritza,** Plac Sapieżyński No. 7.